

Joanna Król  
Zakład Historii Wychowania,  
Instytut Pedagogiki,  
Uniwersytet Szczeciński

## Reformy dyktuje system<sup>1</sup> – o naradzie oświatowej KC PZPR z 24 października 1958 roku

**Abstract.** The system dictates the reforms – on the educational conference of the Central Committee of the Communist Party on 28 October 1958

The subject of the article is the educational conference which was held on 28 October 1958. It is believed that this meeting, in particular W. Gomułka's speech, designated the main directions of future educational policy. Gomułka's speech contained the following conclusions: the extension of compulsory education, the development of vocational education, professionalization of education and ideologisation of teacher training. A very important part of Gomułka's speech was the issue of teaching religion. Although Gomułka promised to comply with the agreement concluded with the Church on teaching religion, he on the other hand criticized the conduct of the clergy on emblems and religious practices. The participants of the conference were more radical than Gomułka and advocated the total elimination of religious education in school. Strangely enough, all of the main conclusions of the meeting were subsequently turned into legislation. The crowning achievement of the speakers of 1958 became the law on the development of the system of education in 1961, which introduced secular schools and socialist educational ideals.

**Keywords:** education, education policy, ideologisation, secular school

Inspirację do napisania niniejszego artykułu stanowiła narada oświatowa KC PZPR, która odbyła się 24 października 1958 r., a zwłaszcza jej konsekwencje dla teorii i praktyki edukacyjnej Polski Ludowej. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że narada aktywu partyjnego była zarówno momentem przełomowym w polityce oświato-

---

<sup>1</sup> Nazwa artykułu jest parafrazą oryginalnego tytułu, pod którym ukazały się materiały z omawianej narady, a który brzmiał: *Życie dyktuje reformy. Materiały z narady oświatowej 24 IX 1958 r.*, Warszawa 1958. Sparafrazowanie tytułu wyniknęło z przekonania, że jedynym i rzeczywistym motorem reform oświatowych zapowiadzianych podczas omawianej narady było nie tyle „życie”, ile doraźne potrzeby polityczne. To logika ówczesnego systemu społeczno-politycznego a nie aspiracje społeczeństwa decydowała o określonym kierunku zmian w obszarze edukacji.

wej, jak i wyznaczyła główny kierunek zmian, jakie podjęto na przestrzeni kilku następnych lat. Znaczenie omawianego wydarzenia było i jest dostrzegane w literaturze przedmiotu<sup>2</sup>, jakkolwiek występuje zróżnicowanie w wartościowaniu, co z kolei zdeterminowane jest w głównej mierze czasem powstania publikacji. Z jednej strony możemy więc przeczytać o *punkcie wyjścia do wdrażania nowego, wyższego etapu polityki oświatowej*<sup>3</sup>, a z drugiej o *powrocie do twardego kursu sprawowania władzy*<sup>4</sup>.

Niezależnie od dokonywanych ocen nie ulega wątpliwości, że wspomnianą naradę można traktować jako istotny moment w dziejach powojennej oświaty polskiej. Co więcej, była ona swoistą odpowiedzią partii na reperkusje polskiego Października 1956 w obszarze edukacji i związane z nim nadzieje na demokratyzację życia szkolnego. Biorąc pod uwagę powyższe fakty, tym bardziej warto poznać odpowiedź na pytanie, jak Biuro Polityczne pod przewodnictwem Władysława Gomułki postrzegało ówczesną rzeczywistość społeczno-polityczną i co miało do powiedzenia w kwestii przyszłości polskiej oświaty.

Od strony organizacyjnej narada oświatowa składała się z następujących po sobie części: przemówienia W. Gomułki, dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele środowisk oświatowych oraz referatu I Sekretarza podsumowującego obrady. Najważniejsze były oczywiście słowa W. Gomułki, które nie tylko informowały przybyłych o zamiarach partii w kwestii polityki oświatowej, ale też wyznaczyły kierunek późniejszej dyskusji.

Przemówienie przewodniczącego Biura Politycznego spełniało wszystkie warunki analogicznych wystąpień partyjnych, w których przedstawiano perspektywy rozwoju polskiej edukacji. Formalnie można je podzielić na trzy główne elementy, w których I Sekretarz charakteryzował kolejno: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oświaty. Dokonując wglądu w treść referatu W. Gomułki przekonujemy się, że wspomniana powyżej analogia odnosi się nie tylko do kwestii formalnych, ale również i merytorycznych. Wystąpienie I Sekretarza potoczyło się według standardowego w takich okolicznościach scenariusza i obejmowało kolejno: krytykę oświaty okresu międzywojennego, wskazanie na osiągnięcia Polski Ludowej, wyznaczenie kierunku zmian na przyszłość.

Podstawowymi dokonaniem powojennych władz w zakresie oświaty były według W. Gomułki m.in.: upowszechnienie szkoły powszechnej i udostępnienie jej dzieciom wiejskim, zabezpieczenie kadry nauczającej dla tego szczebla szkolnictwa, pełna dostępność średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych dla młodzieży ze środowisk

---

<sup>2</sup> B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 51; T. Hejnica-Bezwińska, *Zarys historii wychowania (1944–1989). Oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami*, Kielce 1996, s. 121; A. Gładysz, *Oświata, kultura, nauka w latach 1947–1959*, Warszawa–Kraków 1981, s. 46; M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 76; R. Grzybowski, *Elementy taktyki władz komunistycznych w walce z Kościołem o odzyskanie szkoły*, w: *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku. Między tradycją a innowacją*, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, Warszawa 2010, s. 436; S.T. Majewski, *Zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa na zjazdach pedagogicznych w Polsce 1918–1961 (wskazania dla współczesności)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 3–4 (1996), s. 197; R. Fudali, *Heteronomiczny charakter ról społecznych nauczycieli w warunkach ustroju totalitarnego w Polsce 1945–1989*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1–2 (2007), s.103.

<sup>3</sup> A. Gładysz, op.cit., s. 46.

<sup>4</sup> R. Fudali, op.cit., s.103.

dotychczas upośledzonych oraz strukturalno-materialna rozbudowa szkół zawodowych<sup>5</sup>.

Istotne, że sukcesy państwa ludowego były przez W. Gomułkę przedstawiane na zasadzie zderzenia, czyli w opozycji do stanu oświaty w Drugiej Rzeczypospolitej. Konfrontowanie tych dwóch okresów historycznych było jednym z ulubionych zabiegów władz PRL i odgrywało fundamentalną rolę w stosowanej wówczas narracji politycznej. Wykorzystanie znanego w psychologii efektu kontrastu<sup>6</sup> sprawiało, że na tle ujemnego kontekstu, jakim był okres międzywojenny, następowało naturalne w takim przypadku wzmocnienie pozytywnego odbioru sytuacji powojennej. W takiej sytuacji W. Gomułka mógł sobie pozwolić na prezentowanie autentycznych osiągnięć, jakim było np. upowszechnienie szkolnictwa powszechnego obok osiągnięć domniemanych, czyli pełnego – jak to podkreślał I Sekretarz – udostępnienia szkoły średniej młodzieży ze środowisk robotniczo-chłopskich. Wiadomo, że mimo podjętych wysiłków (działalność zespołów i komisji rekrutacyjnych, udogodnienia socjalne), odsetek uczniów z rodzin robotniczych i chłopskich w ogólnej populacji uczących się na szczeblu szkolnictwa średniego (zwłaszcza ogólnokształcącego) nie spełniał oczekiwań władz. Uwarunkowania społeczne, a szczególnie proces socjalizacji kulturowej w macierzystym środowisku, skutecznie hamował resortowe przedsięwzięcia w kwestii zmiany składu społecznego w szkole ogólnokształcącej. Ta oraz inne kwestie zdawały się docierać do najwyższego szczebla partyjnego, skoro – niezależnie od wykazanego dorobku na polu oświaty – W. Gomułka wskazał jednocześnie na potrzebę całościowej jej naprawy. *Mimo sukcesów [...] trzeba stwierdzić, że obecny stan naszego szkolnictwa, nasz ustrój szkolny, jego organizacja, programy nauczania i wychowania wymagają gruntownej reformy*<sup>7</sup> – przekonywał W. Gomułka. Przesłanki do przeprowadzenia przebudowy systemu szkolnego były dwie. Pierwsza z nich to potrzeba rozwiązania problemu młodzieży, która po skończeniu szkoły powszechnej nie kontynuowała nauki, a jednocześnie z racji wieku i obowiązujących przepisów nie mogła iść do pracy. Drugi z wymienionych powodów to *konieczność dostosowania [...] szkolnictwa do [...] potrzeb budownictwa socjalistycznego*<sup>8</sup>.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku Biuro Polityczne posiadało koncepcję projektowanych zmian. Aktywizacja nieuczącej się i niepracującej młodzieży w wieku 14–16 lat miałyby się dokonać w drodze wydłużenia obowiązku szkolnego o dwa lata i objęcia wspomnianej grupy młodzieży kształceniem w szkołach przysposobienia zawodowego<sup>9</sup>. Realizacja powyższego postulatu wymagała odpowiednich nakładów finansowych i W. Gomułka dał jasno do zrozumienia, że *sam budżet państwowy nie wytrzyma takich obciążeń*<sup>10</sup>. Rozwiązaniem miało być znalezienie się sprawy budownictwa szkol-

---

<sup>5</sup> *Życie...*, s. 6–8.

<sup>6</sup> *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2008, s. 305.

<sup>7</sup> *Życie...*, s. 8.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 8–12.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 11.

nego w centrum zainteresowania całego społeczeństwa<sup>11</sup>, co w praktyce oznaczało zbiorczą społeczność na nowe inwestycje szkolne. Najbliższą okazją do wykazania się obywatelską postawą były planowane obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, gdzie rolę energicznego propagatora i realizatora omawianego przedsięwzięcia miał według partii przyjąć na siebie nauczyciel<sup>12</sup>. Rozbudowa szkół przysposobienia zawodowego była dla władz tak istotna, że ustami swojego przewodniczącego namawiała ona do eksperymentowania w tym zakresie i zakładania placówek w tych miejscowościach, gdzie istnieją ku temu dogodne warunki lokalowe<sup>13</sup>.

Zachęcanie do organizowania szkół zawodowych bez czekania na rozwiązania systemowe skłania do wniosku, że sprawę tę traktowali decydenci priorytetowo i stanowiła ona jeden z fundamentów planowanej reformy szkolnictwa. Niniejsza teza umacnia się w momencie analizy słów W. Gomułki, w których charakteryzował drugą z wymienionych przez siebie przesłanek do dokonania zasadniczych zmian oświatowych, czyli konieczność adaptacji procesu edukacji do potrzeb budownictwa socjalistycznego. Z tego powodu ta część przemówienia, w której W. Gomułka przedstawił kierunki projektowanej przebudowy polskiej szkoły, wymagać będzie dokładniejszego omówienia. Kierując się kryterium tematycznym, można we wspomnianej koncepcji wyróżnić następujące elementy: cel edukacji, koncepcję nauczania, ideał wychowawczy, obecność religii w nauczaniu i wychowaniu szkolnym oraz pożądany model nauczyciela.

## Cel edukacji

We wcześniejszej partii artykułu wspomniano, że zagadnienie rozbudowy szkół przysposobienia zawodowego stanowiło tylko część większej całości i z tego powodu nie można go traktować w oderwaniu od ogólnej partyjnej wizji zmian oświatowych. W. Gomułka nie ukrywał zresztą przed uczestnikami narady, co będzie motywem przewodnim planowanej reformy. *Naczelnym celem szkoły – głosił – winno być najlepsze przygotowanie swoich absolwentów do pracy produkcyjnej i społecznie użytecznej. Bliższe powiązanie szkoły z życiem, lepsze przygotowanie przez szkołę młodzieży do życia i pracy odnosi się do wszystkich stopni szkół i rodzajów nauczania* [podkr.moje]<sup>14</sup>. Słowa W. Gomułki oznaczały, że podstawą teoretyczną konstytuującą główne trendy w polityce oświatowej będzie idea politechnizacji. Połączenie pracy, nauki i wychowania w jedną całość gwarantowało – zdaniem władz partyjnych – nie tylko wyższy poziom szkolnictwa, ale i należyty rozwój państwa socjalistycznego. Przebudowa strukturalna i programowa oświaty była z perspektywy decydentów tym bardziej nagląca, że – jak twierdzono – istniały na tym polu liczne zaniedbania. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosiło obecnie w świadomości społecznej przeciwstawianie pracy umysłowej pracy fizycznej i wyraźne

<sup>11</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 11–12.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 12.

gloryfikowanie tej pierwszej. Skutkiem tego średnie szkoły ogólnokształcące były w odbiorze społecznym bardziej wartościowe niż szkoły zawodowe i postrzegano je jako placówki elitarne. Nadchodząca reforma miała ten sposób myślenia zmienić, zwłaszcza że szkoły średnie ogólnokształcące – zdaniem działaczy partyjnych – były w swojej istocie archaiczne i nie nadążały za postępem technicznym. Ingerencja w funkcję i strukturę programową tego szczebla szkolnictwa pozostawała więc tylko kwestią czasu.

Źródło inspiracji dla planowanych zmian oświatowych znajdowało się oczywiście w krajach bloku socjalistycznego, zwłaszcza w Związku Radzieckim, gdzie intensywnie pracowano nad powiązaniem nauki z pracą produkcyjną. Mówił o tym otwarcie W. Gomułka: *Doświadczenia uzyskane przez kraje socjalistyczne ułatwią nam nasze zadania, gdyż będziemy mogli wykorzystać je w naszym kraju z uwzględnieniem naszych realnych warunków i potrzeb*<sup>15</sup>.

### Koncepcja nauczania

W. Gomułka nie przedstawił wprawdzie uczestnikom narady gotowych programów nauczania, ale słuchając uważnie jego słów, można było wywnioskować, w którym kierunku pójdą prace nad zreformowaniem planów, programów i podręczników szkolnych. Podporządkowanie edukacji bieżącym planom gospodarczym oznaczało zielone światło dla przedmiotów ścisłych i technicznych, a także priorytetowe potraktowanie pracy społecznie użytecznej. Przyjęcie idei politechnizacji jako wykładni polskiej szkoły było jednoznaczne i oznaczało powrót do stanu sprzed 1956 r., gdzie triumf święciły takie hasła jak: „kształtowanie światopoglądu naukowego” czy „walka z zabobonami”. Deklaracja W. Gomułki zdawała się potwierdzać ten kierunek zmian: *Doniosłym zadaniem szkoły jest przyspieszenie procesu przekształcania świadomości młodzieży [...] wyrobienia w młodzieży przeświadczenia, że stary świat nieuchronnie chyli się ku upadkowi. Młodzież pojmie to wówczas, kiedy szkoła na wskroś przesiąknięta będzie przesłankami racjonalistycznymi [...] młodzież winna wynieść ze szkoły głębokie przeświadczenie o nieograniczonych wprost możliwościach rozumu ludzkiego*<sup>16</sup>.

### Ideal wychowawczy

Zawrócenie z drogi przemian październikowych zaznaczyło się również w kwestii proponowanego ideału wychowawczego. Słowa W. Gomułki były w tym względzie bardzo klarowne. Z jednej strony wspominał bowiem, że *szkoła powinna wychowywać, a nie agitować*<sup>17</sup>, ale z drugiej uzmysławiał zebranym, że właśnie ten fakt *jeszcze mocniej podkreśla konieczność oparcia pracy szkoły na wyraźnie określonych założeniach moral-*

<sup>15</sup> Ibidem, s. 13–15.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 19.

*no-politycznych socjalizmu*<sup>18</sup>. Była to zarazem odpowiedź adresowana do zwolenników przyjęcia w pracy wychowawczej ideału „porządnego człowieka”. Opcja taka, zdaniem W. Gomułki, nie wchodziła w ogóle w grę, gdyż szkoła nie może być apolityczna, a zaproponowany ideał jest ideologicznie indyferentny, a przez to szkodliwy<sup>19</sup>.

Wszystkim tym, którzy ludzili się, że ekipa W. Gomułki myślała o demokratyzacji życia szkolnego, można zadedykować następny fragment przemówienia: *Naszym zadaniem* nie jest rewizja założeń, lecz doskonalenie metod wychowania socjalistycznego [podkr. moje]<sup>20</sup>. Oznaczało to status quo w dziedzinie wychowawczej, a potencjalna zmiana miałaby tylko powodować to, aby tak pojęte wychowanie było *bardziej skuteczne*. Udoskonalenie metod miało służyć kształtowaniu u młodzieży, m.in.: głębokiego poczucia obowiązku pracy, umiłowania zawodu, rzetelnego socjalistycznego podejścia do kraju i społeczeństwa oraz racjonalności<sup>21</sup>.

### Obecność religii w nauczaniu i wychowaniu szkolnym

Oparcie procesu edukacji na idei socjalizmu przesądzało zarazem o miejscu religii w zreformowanej szkole. Fragment przemówienia W. Gomułki poświęcony temu zagadnieniu był pełen sprzeczności i mimo ogólnego pojednawczego tonu pojawiły się w nim takie akcenty, które mogły skłaniać do refleksji. W. Gomułka przypominając o generalnej zasadzie rozdziału państwa od Kościoła, zapewnił jednocześnie o woli respektowania zawartego w grudniu 1956 r. porozumienia w sprawie nauczania religii w szkole. Nie omieszkał przy okazji wspomnieć, że wyrażenie zgody na umieszczenie religii w siatkach godzin szkolnych *spotkało się z niechęcią znacznej części społeczeństwa, a nawet z ostrą krytyką*<sup>22</sup>.

Charakterystyczne, że obok zapewnienia o przestrzeganiu wspomnianego grudniowego zarządzenia pojawiła się w przemówieniu W. Gomułki ostra krytyka Kościoła. Pretekstem ku temu była aktualna w tamtym czasie „walka o krzyże i praktyki religijne”. Pierwszy sekretarz użył nawet stwierdzenia, że Episkopat prowadzi wobec państwa polskiego „przeciwstawne działanie”<sup>23</sup>. Jawne czy skryte łamanie zawartego układu wyrażające się w inicjowaniu wieszania krzyży w pomieszczeniach szkolnych czy odbywania przez młodzież praktyk religijnych skłoniło władze do wydania stosownego aktu legislacyjnego<sup>24</sup>. W. Gomułka zapowiedział, że postanowienia okólnika były i będą konsekwentnie realizowane w każdej szkole. *Wojny z kościołem nie szukamy [...] Ale nie po-*

---

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>24</sup> *Okólnik nr 26 z dn. 4 VIII 1958 r. w sprawie przestrzegania świeckości szkoły*, DzUMO 1958 r., nr 9, poz. 123.

*zwolimy, aby określona część hierarchii kościelnej i duchowieństwa, pozostająca pod wpływem wrogich Polsce Ludowej kół watykańskich i dążąca do celów niemających nic wspólnego z religijną misją kościoła, podważała porządek i ustrój polityczno-społeczny naszego kraju*<sup>25</sup> – ostrzegał W. Gomułka.

### Pożądany model nauczyciela

Dywagacje na temat oczekiwanej roli nauczyciela rozpoczął I Sekretarz następująco: *Nauczyciel – jego przygotowanie zawodowe i zasób wiedzy ogólnej, jego postawa moralna i polityczno-społeczna – będzie zawsze czynnikiem decydującym o wartości szkoły i jej społecznym oddziaływaniu*<sup>26</sup>. Znaczenie osoby nauczyciela w procesie edukacyjnym nakładało jednocześnie na niego większą niż przeciętna odpowiedzialność. Wyrażała się ona nie tylko w potrzebie nadążania za dokonującymi się przemianami społecznymi, ale i odpowiednie kształtowanie młodego pokolenia. Sukces nauczyciela w socjalistycznej szkole gwarantowały zdaniem W. Gomułka trzy podstawowe czynniki: systematyczne pogłębianie wiedzy, właściwa postawa ideowa i aktywność społeczna. Szczególny nacisk położony został na środowiskową rolę nauczyciela, której charakterystyka była kolejnym dowodem na cofnięcie się do czasów minionych. Z jednej strony W. Gomułka skrytykował praktykowane w przeszłości odrywanie nauczyciela od pracy szkolnej, ale z drugiej zaoferował dokładnie to samo. Zadania kadry nauczycielskiej sprowadzały się bowiem nie tylko do współpracy z rodzicami, ale i do oddziaływania na najbliższe środowisko społeczne. Co więcej, nie chodziło tylko o tradycyjne bycie „krzewicielem kultury” czy „nośnikiem wiedzy”. Upowszechnienie przez nauczyciela oświaty posiadało głębszy dla partii sens. Oto jak widział tę kwestię W. Gomułka: *Mamy [...] w naszym kraju [...] ogromne jeszcze złoża zacofania, ciemnoty i zabobonu, mamy wiele jeszcze środowisk, które nie ze złej woli, lecz przez niski poziom uświadomienia stanowią hamulec ogólnego postępu, stają się latwym łupem wstecznictwa, klerykałizmu, sił wrogich socjalizmowi. Ofiarna i świadoma praca tysięcy nauczycieli może poważnie wpłynąć na przyspieszenie rozwoju naszego kraju, dźwignięcie poziomu ogólnej kultury*<sup>27</sup>.

W kontekście powyższych słów W. Gomułka można zadać retoryczne pytanie: czym się różnił nauczyciel lat sześćdziesiątych od nauczyciela przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych?

W zamian za ideowe zaangażowanie państwo ofiarowało swoją pomoc w poprawie sytuacji materialnej nauczyciela, która – co przyznał W. Gomułka – pozostawiała dotychczas dużo do życzenia. Zabezpieczenie odpowiednich warunków finansowych w postaci podwyżek miało iść w parze z dbaniem o wizerunek kadry pedagogicznej oraz szacunek społeczeństwa. Symptomatyczne jednak, że źródłem autorytetu nauczycielskiego była jego ideowo-moralna postawa prezentowana zarówno w szkole, jak i poza nią. Potwier-

<sup>25</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 22.



dzały to słowa W. Gomułki, który przypominając historyczne zasługi nauczycieli, szczególnie wyróżnił tych, którzy walczyli *przeciwko ustrojowi krzywdy i ucisku społecznego* oraz przeciwstawiali się *przenikaniu do szkół klerykałnego obskurantyzmu, walcząc o rzetelne, laickie wychowanie młodego pokolenia*<sup>28</sup>.

Drogą do powiększenia powyższej grupy nauczycieli było zwiększenie nadzoru przez instancje partyjne. W przełożeniu na język praktyki znaczyło to intensyfikację wysiłków w dziele upartyjnienia kadry nauczającej, a także objęcie jak największej liczby nauczycieli pracą ideologiczną. Szkolenie i samokształcenie ideologiczne – przyznał W. Gomułka – posiadało zbyt wąski zasięg i rolę organizacji partyjnych na czele z partyjnymi nauczycielami będzie ten stan rzeczy poprawić<sup>29</sup>.

Na straży socjalistycznego wychowania, obok odpowiednio przygotowanego nauczyciela, miały stać młodzieżowe organizacje szkolne, komitety rodzicielskie i komitety opiekuńcze. Gwarantem efektywnej pracy wymienionych podmiotów procesu edukacyjnego byłby z kolei patronat wojewódzkich i powiatowych komórek partyjnych<sup>30</sup>.

Dyskusję, która nastąpiła po wystąpieniu W. Gomułki, trudno nazwać burzliwą wymianą zdań. Bardziej adekwatne byłoby tu użycie zwrotu: „przyjęcie słów pierwszego sekretarza przez aklamację”. Trudno zresztą było oczekiwać innego rozwoju wydarzeń, skoro była to narada aktywu partyjnego i jako taka wpisywała się w scenariusz wyznaczonych dla tego typu spotkań.

Z satysfakcją i pełnym zrozumieniem przyjęto zapowiedź zmiany ustrojowej w oświacie, uznając ją za niezbędne uzupełnienie dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych. Teofil Wojeński, ówczesny przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, doceniając czternastoletnie osiągnięcia państwa ludowego w dziedzinie szkolnictwa, stwierdził jednocześnie, że nie czynią one zadość „potrzebom kraju budującego socjalizm”<sup>31</sup>. Akceptację zebranych uzyskała również sprawa politechnizacji i rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Mieczysław Pęcherski, sprawujący wówczas funkcję wicedyrektora Instytutu Pedagogiki w Warszawie, uznał zagadnienie wychowania młodzieży do pracy produkcyjnej jako zadanie pierwszorzędnej wagi, w której główną rolę będą odgrywać szkoły eksperymentalne. Odwołał się przy tym do doświadczenia Związku Radzieckiego, w którym znakomite efekty dało powiązanie szkolnictwa zawodowego z zakładami pracy<sup>32</sup>. W tym kontekście szczególną uwagę zwracają umiarkowanie optymistyczne wypowiedzi Stanisława Kwiatkowskiego (przewodniczącego Sekcji Szkolenia Zawodowego) oraz Tadeusza Hylaszka (wicekuratora krakowskiego okręgu szkolnego). Pierwszy z wymienionych prelegentów wskazał na konieczność takiego poprowadzenia prac organizacyjnych, aby projektowane szkoły przysposobienia zawodowego nie stały się „ślepą uliczką” edukacyjną dla młodzieży<sup>33</sup>. T. Hylaszek natomiast zwrócił uwagę na niedosta-

---

<sup>28</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 53.



teczną opiekę nad szkołami zawodowymi ze strony zakładów pracy. Waga tych dwóch wypowiedzi polega na tym, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku poruszone problemy stały się w przyszłości jednymi z głównych problemów oświaty. Głosy S. Kwiatkowskiego i T. Hylaszka traktować należy jednak jako odosobnione w omawianej naradzie oświatowej, gdzie tonem dominującym był optymizm co do przyszłości polskiej edukacji.

Najwięcej miejsca w dyskusji poświęcono jednak nie tyle sprawie organizacji ustroju szkolnego, co problematyce światopoglądowej. Zastanawia przy okazji fakt, że jeśli pojawiały się głosy krytyczne, to dotyczyły one *zwiększenia* a nie zmniejszenia oddziaływania ideologicznego w edukacji. Nie wiadomo, czy była to tylko chęć przypodobania się I Sekretarzowi, czy też umiejętność odczytania prawdziwych intencji W. Gomułki.

Radykalizacja sądów uczestników narady odnosiła się do trzech podstawowych zagadnień: konsekwencji wydarzeń październikowych dla oświaty polskiej, kształcenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli oraz obecności religii w szkole.

Zmiany edukacyjne, które przyniósł ze sobą Październik '56, zostały przez większość prelegentów ocenione pejoratywnie. Wyjątek stanowił głos Władysława Lenartowskiego, dyrektora liceum ogólnokształcącego w Mińsku Mazowieckim, który wskazał na „odrodzenie moralne” w szkole. Przejawem wspomnianego odrodzenia była lepsza atmosfera pracy, większa otwartość młodzieży oraz zmarginalizowanie zjawiska dwulicowości postaw i sądów. Błędem byłoby jednak potraktować powyższą wypowiedź jako wywrotową, gdyż niejako dla równowagi, dyrektor wspomniał też o wzroście aktywności elementów antysocjalistycznych<sup>34</sup>.

Niebezpieczeństwo oddziaływania wrogich sił dostrzegali też pozostali referenci, którzy jako jeden z głównych skutków „odwilży” październikowej wymieniali „próżnię ideologiczną”<sup>35</sup> oraz „zamęt ideologiczny”<sup>36</sup>. Błędem nazwano m.in. zlikwidowanie Związku Młodzieży Polskiej, organizacji, która była wszak niedoskonała, ale za to prowokowała do dyskusji. Analogicznie wypowiedziano się też w sprawie zniesienia nauki o konstytucji. W tym przypadku również obowiązywała zasada przewagi potencjalnych zysków. Uznano, że przedmiot był prowadzony częstokroć zbyt formalistycznie, ale z drugiej strony uzmysławiano, że byłby on wielce przydatny w walce z „z różnymi czynnikami wrogimi naszemu ustrojowi”<sup>37</sup>. Pretensje kierowano nawet pod adresem resortu oświaty, a zwłaszcza jego wizytatorów, argumentując, że nie dość aktywnie interesują się kwestią wychowania politycznego w szkole<sup>38</sup>.

Obojętność nadrzędnych władz oświatowych powodowała zaś, że instancje niższego szczebla pozostawały osamotnione w wysiłku utrzymania właściwego kursu w pracy edukacyjnej. Działo się tak na przekór rzeczywistości szkolnej, w której ofiarami wspomnianej „próżni” czy „zamętu” ideologicznego padali głównie nauczyciele, co fatalnie

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 57.

prorokowało dla efektywności w realizacji ogólnych dyrektyw. W wielu wypowiedziach podkreślano, że nauczyciele wykazują niepokojący marazm i indyferentyzm wobec spraw ideologicznych, stroniąc nie tylko od doszkalania się w tym zakresie, ale i pracy z młodzieżowymi organizacjami politycznymi typu Związek Młodzieży Socjalistycznej<sup>39</sup>. Zdaniem większości zgromadzonych na naradzie fatalny wpływ na stan świadomości nauczycielskiej miała lansowana po Październiku '56 teza o rozdzieleniu szkoły i polityki. Udowadniał to m.in. wspomniany już W. Lewartowski: *Podnosząc do rangi cnoty swą 'apolityczność', którą zresztą nazywają 'obiektywizmem naukowym', nauczyciele szukają najczęściej wzorów wychowawczych w szkolnictwie okresu międzywojennego. W ustach niejednego nauczyciela najpoważniejszym argumentem na poparcie jakiejś tezy jest argument, że 'tak było przed wojną'. Dotyczy to zarówno metod, jak i treści nauczania*<sup>40</sup>.

Gloryfikowanie dziedzictwa Drugiej Rzeczypospolitej przy jednoczesnym ignorowaniu dorobku radzieckiej myśli pedagogicznej było dla władz niedopuszczalne. Dla uczestników narady oświatowej był to nieuchronny rezultat zaniechania w 1956 r. szkolenia ideologicznego nauczycieli, co uznano za poważny błąd w polityce oświatowej. Postulaty zebranych były w tej mierze klarowne: oczekiwano nie tylko wspierania „nauczycieli postępowych”<sup>41</sup>, ale i otoczenia opieką nauczycieli młodych<sup>42</sup>. Wspomniana opieka musiałaby mieć także i wymiar socjalny, gdyż zbyt często zdarzało się, że szkolną organizację partyjną wyręczał w tej sprawie ksiądz. Jeden z uczestników posiedzenia przekonywał: *w niedostatecznej mierze zajmujemy się młodym nauczycielem, a tymczasem ksiądz o nim pamięta, czuje się opiekunem młodego nauczyciela, który rozpoczyna pracę w szkole. Proszę zauważyć, jak natychmiast ksiądz się do niego zwraca z pytaniem, czy niepotrzebna mu jest jakaś pomoc materialna, jak gotowy jest nieść mu pomoc moralną*<sup>43</sup>.

Dla współczesnego odbiorcy zrozumiałe jest, że problemem nie było tu wsparcie materialne, ale możliwość oddziaływania na hierarchię wartości i poglądy nauczyciela. Zaangażowanie się instancji partyjnej w zabezpieczenie godnego bytu nauczycielowi pozwoliłoby na wyeliminowanie powyższego niebezpieczeństwa. Skutecznym antidotum miałaby też być troska o postawę ideową nauczyciela.

Podnoszenie poziomu ideologicznego odbywać by się miało w ramach specjalnych kursów i szkoleń, a dla podniesienia jego efektywności wysunięto sugestię, aby łączyć je z doształcaniem zawodowym<sup>44</sup>. Zgodnie ze złożoną deklaracją przez T. Wojeńskiego, wydatny w tym udział miał mieć Związek Nauczycielstwa Polskiego<sup>45</sup>.

Przywrócenie szkolenia ideologicznego nie było jednak dla uczestników narady wystarczającą gwarancją dla odparcia ataku na szkołę sił antysocjalistycznych. W celu na-

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 41 i 59.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 63 i 65.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 48.

leżytego przygotowania nauczyciela do walki o ideowe oblicze szkoły wysunięto po adresie W. Gomułki wniosok, aby we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli zlikwidować nauczanie religii<sup>46</sup>, a na studiach wyższych przywrócić marksizm – leninizm jako obowiązkowy przedmiot egzaminacyjny. Według jednego z referentów, odgrywałaby on wiodącą rolę w „ideowo-politycznym rozbudzeniu młodych nauczycieli”<sup>47</sup>.

Praca nad właściwym światopoglądem nauczyciela wydawała się być niezbędną w sytuacji, gdy nie wszyscy z grona pedagogicznego – jak wynikało z wypowiedzi prelegentów – w odpowiedni sposób rozumieli kierunek, w którym podążała szkoła polska. Podkreślano, że większość z nauczycieli zaakceptowała wprawdzie najnowsze zarządzenie resortu oświaty w sprawie emblematów religijnych<sup>48</sup>, ale jednocześnie opowiadali się oni za pozostawieniem religii w szkole. Posiadali przy tym poparcie rodziców, którzy podobnie jak nauczyciele, dostrzegali walory wychowawcze tego przedmiotu. Pożytek z religii zdawali się również doceniać niektórzy z aktywistów partyjnych, którzy posyłając swoje dzieci na tę lekcję, wytrącali oręż z ręki partyjnych nauczycieli prowadzących agitację na rzecz szkoły świeckiej<sup>49</sup>.

Sytuacja taka wymagała – zdaniem zebranych – pilnego rozwiązania. Jako środek zaradczy uznali prelegenci zastąpienie religii nowym przedmiotem pod nazwą „etyka socjalistyczna”<sup>50</sup> lub „etyka świecka”<sup>51</sup>. Tendencje do laicyzacji polskiej szkoły były więc wśród referentów bardzo wyraźne choć różne dobierano do tego słowa. W zależności od uczestnika były to: obrona tolerancji, troska o rozdział szkoły i Kościoła, ochrona sfery prywatnej człowieka czy też po prostu walka z ofensywą kleru<sup>52</sup>. Najdobitniej intencje zebranych na naradzie aktywistów wyraził W. Bieńkowski, ówczesny minister oświaty, mówiąc: *popelnilibyśmy ogromny błąd, gdybyśmy się zadowalali tylko zewnętrznymi oznakami laicyzacji szkoły. Zdjąć krzyż ze ściany, przesunąć religię na koniec zajęć, zakazać dzieciom czy wytłumaczyć im, żeby nie odmawiały modlitwy, to są tylko zewnętrzne posunięcia. Niezwykle istotne zadanie, jakie stoi przed całym nauczycielstwem, to sprawa pogłębionej pracy wychowawczej, aby tym administracyjnym, zewnętrznym posunięciom towarzyszyło kształtowanie elementów wyzwolenia się z tego, co określano tutaj, i słusznie, jako pozostałości średniowiecza*<sup>53</sup>.

Bezkompromisowe słowa W. Bieńkowskiego w połączeniu z postulatem wyprowadzenia religii ze szkół i zakładów kształcenia nauczycieli były kolejnym dowodem na to, jak bardzo opinie uczestników narady oświatowej przekroczyły oczekiwania samego W. Gomułki. Biorąc ten fakt pod uwagę, tym bardziej intrygująca staje się odpowiedź na pytanie, w jaki sposób I Sekretarz odniósł się do powyższych postulatów.

---

<sup>46</sup> Ibidem, s. 46 i 60.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 44–45.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 62–63.

Podsumowanie narady dokonane przez W. Gomułkę było krótkie. Główny jego nacisk został położony na zagadnienia, które wśród dyskutantów wywołało największe zainteresowanie, czyli oddziaływanie ideologiczne oraz miejsce religii w wychowaniu szkolnym. W. Gomułka studiował wyraźnie nastroje uczestników narady, stwierdzając, że postulowane przez nich zniesienie nauczania religii w szkołach „nie byłoby słuszne”<sup>54</sup>. Naiwnością byłoby jednak sądzić, że zawierała się w tych słowach intencja demokratyzacji szkolnictwa. Wystarczy dokonać wglądu w argumentację I Sekretarza, aby się przekonać, że była to tylko kwestia określonej strategii. W. Gomułka przypominał: *Nie zapominajmy, towarzysze, o podstawowej rzeczy, o tym, że żyjemy w okresie przejściowym, w okresie, który znamionują rewolucyjne przemiany i szybki postęp w ekonomice, i równocześnie powolne, nie nadążające za tamtymi, przemiany w świadomości społecznej*<sup>55</sup>. Rozziew pomiędzy tempem zmian w gospodarce a stanem świadomości był tym decydującym czynnikiem, który – zdaniem W. Gomułki – nie pozwalał na załatwienie „problemu religii” w sposób natychmiastowy. W domyśle mogłoby to wywołać niepożądane reperkusje społeczne i ostry sprzeciw Kościoła oraz utrudnić projektowane reformy w życiu społeczno-politycznym. W. Gomułka proponował inne rozwiązanie: *Problemu likwidacji nauki religii w szkołach nie będziemy rozwiązywać drogą administracyjną. Jak go rozwiązać, o tym na dzisiejszej naradzie wiele mówiono [...] Trzeba bowiem rozpatrzyć, jakie formy pracy ideologicznej, wychowawczej będą najlepsze, najbardziej skuteczne, aby religię krok za krokiem wypierać ze szkoły, przez wypieranie jej ze świadomości*<sup>56</sup>. Był to zarazem jeden z głównych celów przemyślanej działalności wychowawczej. W. Gomułka przekonywał: *W pracy wychowawczej nie można zrobić rewolucji z dnia na dzień; dziś jest tak a jutro ma być inaczej. W działalności wychowawczej konieczny jest długotrwały, systematyczny wysiłek*<sup>57</sup>.

Zwolennicy usunięcia religii z siatki godzin szkolnych mogli poczuć satysfakcję. Powyższa deklaracja oznaczała, że wyprowadzenie religii ze szkół było nieuchronne i pozostawało tylko kwestią czasu. Ostateczne złudzenia co do kierunków polityki oświatowej rozwiewała jedna z końcowych wypowiedzi W. Gomułki: *Centralnym zadaniem naszej polityki jest odparcie ofensywy ideologicznej przeciwnika, który koncentruje się przede wszystkim wokół kościoła*<sup>58</sup>. Zgodnie z oczekiwaniami W. Gomułki warunki podjęcia walki stanowiły zastępy odpowiednio przygotowanych nauczycieli, którzy w wyniku sukcesywnej pracy ideologicznej, prezentowaliby odpowiedni poziom polityczny i pełną świadomość klasową<sup>59</sup>.

W artykule niejednokrotnie podkreślano przełomowy charakter omawianej narady oświatowej. Na fakt ten zwracali też uwagę sami uczestnicy posiedzenia. Przyszłość pokazała, że wszystkie z wymienionych na naradzie postulatów: przedłużenie obowiązku

---

<sup>54</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 68–69.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>59</sup> Ibidem.

szkolnego, rozbudowa szkolnictwa zawodowego, podnoszenie poziomu ideologicznego nauczycieli, ideowy charakter wychowania oraz laicyzacja oświaty zyskały podbudowę w postaci konkretnych rozwiązań legislacyjnych. Do najważniejszych dokumentów urzędowych można zaliczyć m.in.: „*Program nauczania w szkole podstawowej*”<sup>60</sup> z 1959 r., w którym nastąpił powrót do socjalistycznego ideału wychowania; zarządzenie Ministra Oświaty z 27 kwietnia 1960 r. o organizacji roku szkolnego<sup>61</sup>, które w odniesieniu wszystkich szkół zalecało umacnianie moralności socjalistycznej; nowa ustawa o szkolnictwie wyższym z listopada 1958 r.<sup>62</sup> ograniczająca autonomię szkół wyższych przez pełne uzależnienie ich od decyzji ministra, a w 1960 r. przywrócono wykłady przedmiotów ideologicznych w postaci marksistowskiej filozofii i ekonomii<sup>63</sup>.

Poczyniono również konkretne kroki na rzecz rozbudowy szkół zawodowych. W styczniu 1959 r. odbył się Zjazd Oświaty Zawodowej i Rolniczej, podczas którego sformułowano postulat ekspansji tego typu szkolnictwa, organizowania szkół przysposobienia zawodowego (zwłaszcza rolniczych) oraz pogłębienia politechnizacji<sup>64</sup>. Zakładanie szkół przysposobienia zawodowego usankcjonowało ostatecznie zarządzenie Ministra Oświaty z września 1959 r.<sup>65</sup>

Władze zajęły się również regulacją kwestii nauczania religii i praktyk religijnych, które to rozwiązania stanowiły w rzeczywistości wstęp do nadania edukacji charakteru świeckiego. W grudniu 1958 r. ukazało się zarządzenie znoszące obowiązek umieszczania oceny z religii na świadectwie szkolnym<sup>66</sup>, a kilka miesięcy później wprowadzono okólnik w sprawie rekolekcji. Według litery prawa, rekolekcje mógł prowadzić Kościół tylko we własnym zakresie i to w dni wolne od nauki szkolnej. Udział nauczycieli i wychowawców w organizowaniu tego typu praktyk religijnych był zabroniony<sup>67</sup>.

Pełnym urzeczywistnieniem narady oświatowej od strony prawnej stała się ustawa *O rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej* z 15 lipca 1961 roku<sup>68</sup>. Jeden z artykułów ustawy brzmiał: *Szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi. Kształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki*<sup>69</sup>. Ustawodawca zakładał również, że zasadniczym celem kształcenia ma być przygotowanie wykwalifikowanych budowniczych socjalizmu, co w praktyce oznaczało

---

<sup>60</sup> *Program nauczania w szkole podstawowej*, Warszawa 1959.

<sup>61</sup> *Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 27 IV 1960 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1960/1961*, Dz.U MO 1960 r., nr 6, poz. 97.

<sup>62</sup> *Ustawa dn. 5 XI 1958 r. o szkołach wyższych*, Dz.U PRL, 1958 r., nr 68, poz. 336.

<sup>63</sup> B. Hełczyński, *Nauka*, Londyn 1963, s.16.

<sup>64</sup> T. Hejnica-Bezwińska, op.cit., s.121.

<sup>65</sup> *Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 1 IX 1959 r. w sprawie szkół przysposobienia zawodowego dla absolwentów szkół podstawowych*, DzUMO 1959r., nr 12, poz.152.

<sup>66</sup> H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej*, Białystok 1995, s. 248.

<sup>67</sup> *Okólnik Ministra Oświaty nr 4 z dn. 19 II 1959 r. w sprawie rekolekcji*, DzUMO 1959 r., nr 2, poz. 25.

<sup>68</sup> *Ustawa z dn. 15 VII 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania*, Dz.U. PRL z 1961 r., nr 32, poz.160.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

kontynuację nurtu ideologizacji i politechnizacji szkolnictwa. Wyprowadzenie ze szkół nauki religii i uznanie, że głównym celem edukacji ma być przygotowanie kwalifikowanych budowniczych socjalizmu, to zarazem spełnienie podstawowych wniosków z narady oświatowej z 1958 r. W ten sposób ustawa z 1961 r. stała się formalnym ukoronowaniem walki o przebudowę świadomości młodego pokolenia i laicyzację szkoły polskiej.